

Buduję Kościół z żywych kamieni swoich dni

Z woli Przedwiecznej Mądrości buduję Kościół z żywych kamieni swoich dni, i w duchu oraz w prawdzie przekazałam całe duchowe Dzieło Niebios, także cały czas pracuję pod dowództwem Najpotężniejszej Orędowniczki Maryi, która poprzez moją misję pomaga mi dawać światu Chrystusa. Tak wiele łask ma dusza moja od Słowa Wcielonego, że to jest wprost nieprawdopodobne, że do takiej nicości i małości, jaką jest dusza ma mogła wkroczyć tak wielka nadprzyrodzoność, dlatego też nie mam żadnej trudności w przekazywaniu swojej drogi krzyżowej, bo przecież Nieśmiertelny uzdolnił mnie do zrealizowania mojej nadprzyrodzonej misji, która i tak chyli się już ku zachodowi Słońca.

Jako córka Trójjedynego Boga jestem głębokiej wiary, bo z woli Bożej począwszy od dzieciństwa wielokrotnie widziałam niepojęte sprawy Opatrzności Bożej z niewidzialnego świata, o których zwykli śmiertelnicy nie mają pojęcia, a obecnie podczas mistycznych nocy dusza ma opuszcza w Bogu ciało i bez wiary oczyma swymi widzi realną, miłosną rzeczywistość nieskończonego świata, która zaczyna się z chwilą przekroczenia progę śmiertelności. Z woli Bożej dusza moja dosyć często przebywała w niepojętej światłości i miłosnej nocy, która jest przepojona nieskończoną dobrocią Boga, także z Chrystusem w Bogu syci się ona miłością duchową Stwórcy i grawituje w Nim w niepojętej miłości Jego. Dusza ma na wskroś przepojona jest przeogromnym Majestatem Boskim, i kiedy z upojnych wędrówek wraca ona do cielesnych krat, to jeszcze przez dłuższy czas żyje ona blaskiem światła Bożego, które pochodzi z rzeczywistości Bożej, dlatego też nie ma co dziwić się jej, że ona tak bardzo pragnie wyrwać się z tej grzesznej i nudnej doczesności do nieskończoności, bo tam wszystko przewyższa całkowite poznanie rozumu ludzkiego.

Mimo, że dotkliwie cierpię duchowo, jak i fizycznie i to na różne sposoby, ale dusza ma przebywa w komunii życia i miłości Boskiego Oblubieńca, także niejednokrotnie ogarniają ją płomienie miłości Ukochanego, co pozwala jej zanurzać się w świętych tajemnicach Jego, dlatego też przebywa ona w odblaskach Chwały Jego, co już jest niewielkim załżkiem życia wiecznego. Poprzez misterium tajemnic Bożych za pośrednictwem Niepokalanej w Duchu Świętym dusza moja rozkoszuje się cierpieniami za pomocą których weszła ona do niewyczerpanych bogactw Nieba, dlatego też spieszo jej do wiecznych godów w Panu naszym, który nasyca ją niewysłowioną i niepojętą miłością Swą.

Żar miłości Wszechmocnego przechodzący na duszę rozmiłowaną w Nim jest tak przesłodka, że dusza zapomina o wszystkim i niejednokrotnie znajduje się w stanie ogólnego uwielbienia, także jest ona w stanie silnego upojenia ekstatycznego, i kiedy jest ona twarzą w Twarz z Nieskończonym, to czuje się tak jakby była równa z Nim, bo przecież na ten moment ona jest zjednoczona z Nim czyli przeobrażona w Niego. Boskiemu Odkupicielowi dziękuję za moje wszystkie lata pełne łask i cierpień, które przerodziły się w największą słodycz, za ten precudowny czas, gdy dusza ma wychodziła w Nim poza czas i przestrzeń i przebywała w Majestacie Jego, bo dzięki nieskończonemu miłosierdziu Jego miałam

niewielką namiastkę Przdiesionka Nieba. Coraz częściej zamykam się w umiłowanym Oblubieńcu Niebieskim, który przedziwną mocą przenika duszę mą, a poza tym On odsłania jej tajemnice Swe, które znajdują się w Jego niepojętej Boskiej Istności. Dusza moja wyśpiewuje pieśń do Boskiego Mistrza, który nieustannie razi ją światłem Swym i pociąga ją do Siebie, aby On zabrał ją już do Siebie, bo ona pragnie zupełnie zapomnieć o sobie i w spokoju Jego żyć tylko Nim. Król Miłosierdzia, Jezus Chrystus, który jest utajony w twierdzy duszy mej nieustannie rozpala miłość Swą w niej, także ona zatopiona w nieskończenie niepojętym zdroju miłosierdzia Jego próbuje chwilowej rajskiej szczęśliwości, która jest nie do wypowiedzenia.

☛ Na mojej drodze krzyżowej miałam t y s i ą c e najprzeróżniejszych łask Bożych, że rzadko, który Święty miał ich aż tyle, i w zasadzie wszystkie łaski miałam, jakie tylko mogą być dane od Wszechpotężnego z wyjątkiem tylko jednej, że dusza moja nigdy nie lewitowała wraz z ciałem, ale najbardziej odpowia duszy mej to, że podczas mistycznych nocy ona tak często opuszcza w Bogu czasoprzestrzeń, bo to jest załazek tego, co dusza kosztuje wiecznie, czyli już nie ma większej łaski, jak ta, że dusza, która daje jeszcze życie ciału, na czas tymczasowy przebywa w upojnych komnatach Boskiego Oblubieńca w Królestwie Niebieskim Jego.

Kiedy każdej nocy zasypiamy w Panu naszym, to podczas snu jesteśmy wyłączeni ze wszystkiego, i z woli Bożej ciało nasze wraz z duszą nabiera siły i mocy na trudy dnia następnego, a poza tym na te parę drogocennych godzin wyłączamy się od tej obłudnej cywilizacji kłamstwa, strachu, szantażu i śmierci, także ziemski sen jest to drogocenny dar od Trójjedynego Boga, który czasami podczas snu też zabiera dusze Swe, i jeżeli będą one duszami zbawionymi, to dostaną one od Niego bez porównania większy dar, bo dar życia wiecznego.

Gdy przez pewien okres mojego grzesznego życia żyłam w diabelskim duchu tego zmanierowanego świata widziałam cały zniewolony świat jedynie oczyma ludzkimi, także byłam głucha na odgłosy Pana naszego, które jednak dochodziły do mnie w twierdzy duszy mej, ale od kiedy uwierzyłam, bo z woli Słowa Wcielonego zobaczyłam d i a b ła zmysłowymi oczyma swymi, jak i oczami ducha i sercem ducha, to wówczas weszłam w przejrzyste głębiny Umiłowanego, które prowadzą duszę mą do wiecznego zjednoczenia ze Stwórcą.

Biorąc pod uwagę jedynie tylko tytuły moich wszystkich mistycznych książek, które skierowane są do całego zdemoralizowanego świata, to przecież już tutaj jest wstępny szok dla wszystkich tyranów bezprawia, a oto tytuły tych książek: " Dzieło ascezy mistycznej odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego " (9 ksiąg), " Światłość w ciemności w rzeczywistości nadprzyrodzonej ", " Lewitacje duszy wybranej w niepojętych sferach doczesności i nieskończoności " (4 części), " Życie mistyczne Anny Flak na ciernistej i miłosnej drodze świętości " (9 części), " Zdobywanie mistycznego szczytu Góry Karmel " (9 części) oraz " Wszystko wykonało się zgodnie z odwiecznym planem Bożym. "

Z woli miłosiernego Boskiego Mistrza wydałam owoc duchowego Dzieła Jego w postaci kilkudziesięciu listów wysłanych do duchowieństwa, **33 - ech** duchowych książek oraz wielu publikacji, które umieszczone są na internetowej stronie mej **annaanielaflak.eu**, która przekroczyła już prawie **580 000 odwiedzin** i to wszystko ma być wnikliwie przebadane przez kompetentnych teologów z Kongregacji Nauki Wiary na wniosek Papieża Franciszka, aby po zakończonym wieloletnim procesie mogło być rozsiane na cały zdemoralizowany świat a to, że jeszcze nic nie jest badane, to nie moja wina, bo ja sobie nie mam nic do zarzucenia, bo przecież wypełniłam pod względem pisemnym wolę Najświętszego.

Celem przypomnienia umieszczę tytuły moich duchowych publikacji: **1).** Moje odwieczne powołanie jest powołaniem do świętości, **2).** Kamień węgielny mojej nadprzyrodzonej misji, **3).** Moje duchowe pisanie jest adoracją Najświętszego, **4).** W samotni swej kontempluję Nieśmiertelnego, **5).** Z woli Najwyższego dusza ma weszła w pełnię życia Jego, **6).** Za sprawą Wszechmogącego moje życie stało się modlitwą, **7).** Jestem córką Kościoła Nowego Przymierza (2 Kor 3, 6), **8).** W duszy swej mam ukryty duchowy Karmel, **9).** Jestem pyłem i prochem (Rdz 18, 27), **10).** W Jezusie Chrystusie stoję na progu śmierci, **11).** Żyję w Bogu pomiędzy czasem a wiecznością, **12).** Jestem współczesnym świadkiem Jezusa Chrystusa, **13).** Kto łączy się z Panem, jest z Nim jednym duchem (1 Kor 6, 17), **14).** Oblubienca Niebieskiego odnalazłam w Krzyżu, **15).** Poprzez Eucharystię jednoczę się z Chrystusem, **16).** Buduję Kościół z żywych kamieni swoich dni, także duchowe Dzieło Niebios rozrasta się z każdym rokiem coraz bardziej i liczy obecnie tak mniej więcej **9 000 stron**.

Sterowana Najwyższym przekazałam Dzieło Jego na miarę 3 - go tysiąclecia, aby rozwiać wszystkie wątpliwości niedowierzającym teologom, którzy będą rozpatrywać moją nadprzyrodzoną misję, bo przecież zdaję sobie sprawę z tego, że wielu namiestników Chrystusa nie zrozumie mojej nadprzyrodzonej misji, ani też całej głębi działania Pana naszego w duszy mej, bo nie każda owca Boża jest oświecona Duchem Świętym, a poza tym wielu jest pogrążonych w ciemnościach diabelskich, także nie interesują się oni sprawami duchowymi.

Moje tak częste łaski Boże, które otrzymuję od Samego Stwórcy wraz dobrą znajomością dzieł ascetyczno - mistycznych i teologicznych, które w Bogu wchłonęłam pozwalały rozumieć mi umysłem Samego Boga tajemnice Jego, które odwiecznie były zaplanowane na duszę mą. Wszyscy mistycy, którzy byli jednocześnie świętymi poprzez dzieła swe przelewali na mój umysł swoje doświadczenie i w nich czerpałam drogocenną radę i pomoc, i niejednokrotnie łączyłam się poprzez ich ducha z ich duszami. Jako duchowa córka Mistrza Niebieskiego najlepiej czuję się w kanonie umiłowanych świętych ksiąg, w których każde zdanie przeczytane w Panu naszym przeze mnie łączy duszę mą coraz bardziej miłosnymi, duchowymi węzłami z Ukochanym, dlatego też ona coraz bardziej wyrывa się ku wiecznemu życiu tym bardziej, że za wstawiennictwem Niepokalanej w Trójjedynym Bogu językiem misterium, który jest językiem miłości napisałam całe duchowe Dzieło Kapitana Niebieskiego dla pocieszenia wielu, wielu dusz i to dla wszystkich następnych pokoleń. Skoro wszystko jest dopracowane i ukończone w Dziele Najświętszego,

to o czym ja mam dyskutować? z osobami niepowołanymi, którzy wiadomo, że arogancją swoją zakrzyczą mnie z góry stawiając, że to jest nieprawdopodobne. Nie mam już zdrowia, siły, ani też cierpliwości, aby niewtajemniczonych pouczać, a następnie wtajemniczać w sprawy Boże, które przekraczają ich ograniczony rozum. Moja nadprzyrodzona misja jest nie tylko za trudna, ale zupełnie nie do przyjęcia przez zmysłowy świat i nie mogę tracić mocy Bożej na bezsens i nicość, tylko mam zawsze skupić się na sprawach Bożych, także nie mogę trwonić niepotrzebnie czas na sprawy do których nie zostałam powołana przez Boskiego Mistrza.

Perły duchowe, których świat zmysłowy nie zna i nie chce też ich poznać, nie może też on ich przyjąć, bo przecież te upojne perły duchowe są utkane z naszych cierpień i przeciwieństw, które przeżywamy w Panu naszym i im więcej posiadziemy tych duchowych pereł, to tym głębiej dusze nasze zostaną wprowadzone w bogactwa Ukochanego, w których panuje wiekuista wolność Jego przesiąknięta nienasyconą miłością Jego. Moja ojczyzna nie jest z tego świata, także obojętne jest dla mnie, gdzie będę, bo i tak odejdę do swojej upragnionej **Ojczyzny Niebieskiej**, a od chwili wybrania prawidłowego kierunku swojej życiowej drogi nigdy nie zaznałam niepewności, wahań ani też wewnętrznych niepokojów z obranego celu, który z woli Bożej odwiecznie był przeznaczony na duszę mą. Z nieskończone miłosiernego Oblubieńca Niebieskiego dusza moja została przeniknięta najwyższą miłością i mądrością, dlatego też ona tak bardzo męczy się w tym przejściowym pielgrzymowaniu, bo przecież odbiera ona głosy wrogów życia i dobroci, którzy ogarnięci są wewnętrzną pustką i nicością, a za swój cel obrali oni jedynie walkę z Kościołem i z zasadami moralnymi.

Poznaję Boga w Jego nierozpoznawalności będąc zawsze sobą i wszystkie święte znaki czasu, które odczytuję w Bogu są nieustającą aktualnością Objawienia Bożego, które coraz szybciej przybliża mnie do końca ziemskiej pielgrzymki, abym dla całej ludzkości przekazała nadprzyrodzony owoc nadprzyrodzonej misji mej wraz odsłonięciem tajemnicy **T r ó j k ą t a B e r m u d z k i e g o**. **Wiara** była najpełniejszym środkiem odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, bo ona łączy nas bezpośrednio z tajemnicami Bożymi, które przenikamy w bezwzględnej czystości, co osiąga się dzięki pomocy Bożej.

W swoim odwiecznym powołaniu trzymałam się wiernie wskazówek Świętego Jana od Krzyża i z pomocą Bożą nic nie rozumiejąc wchodziłam coraz głębiej w noc ducha, aby móc ponad wszelką wiedzę zjednoczyć się z Chrystusem i nieprzerwanie, z wielką uwagą w miłosnym skupieniu trwać w Nim, aby podczas kontemplacji Bożej przeniknąć prawdy tajemnic Bożych, które Ojciec Przedwieczny przygotował dla duszy mej. Jestem pewna, że dzieło ascezy mistycznej odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, które jest moim odwiecznym powołaniem p o m o ż e wielu, wielu, wielu duszom i świat otrząsnie się z przyziemnych zmysłowych, diabelskich uciech. Zbyt wiele jest rozpusty na świecie i obecnie nastąpiła pełnia czasu na przekazanie tej niedostępnej na ludzki rozum tajemnicy, którą rozpatrywałam za pomocą pojęć jako połączeń znaków **9, 11, ...** i znaczeń, bo wiadomo, że z n a k i dostarczają nam władze zmysłowe, a p o j ę ć jako struktur

intelektualnych musi dostarczać intelekt, co potwierdza to wiedza mistyczna. Odnośnie znaków cyfry **11**, to przecież **11.07.1985 r.** obroniłam pracę doktorską przy pełnym wymaganym kworum, lecz dziekan Aleksander Winnicki dopuścił się przestępstwa i nie brał udziału w głosowaniu mimo, że był, aby zabrakło jednego głosu, a co do cyfry **9**, to **9.10.1985 r.** zwołano drugie głosowanie i komisja w zupełnie innym składzie, gdzie nie poproszono dwóch moich recenzentów, którzy napisali bardzo pozytywne opinie - bezprawnie nie nadano mi stopień doktora, i wówczas A. Winnicki głosował na "nie", bo poprzednio, nawet gdyby głosował na "nie", to i tak nadano by mi stopień doktora, ale jak widać wola Boża była inna, tak jak stało się to w przypadku Judasza, że musiały wypełnić się odwieczne wyroki Boże w stosunku do Boskiego Odkupiciela.

Doktorat obroniłam **11.07.1985 r.**, a **11.07.1943 r.** doszło do kulminacji zbrodniczej ludobójczej akcji oddziałów nacjonalistów ukraińskich na Polakach, co jest znakiem czasu, bo wszystko w moim życiu wiąże się nie tylko z ważniejszymi wydarzeniami na całym świecie, ale również z życiem całej Świętej Rodziny, także cała moja nadprzyrodzona misja powiązana jest mistycznymi łańcuchami ze Starym i Nowym Testamentem, i to są najcenniejsze skarby Boże, bo właśnie one wiodły duszę moją do odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego. **P o z n a ć** tę tajemnicę Bożą, to ofiarować chleb życia i kielich zbawienia, cierpieć i umrzeć wraz z Chrystusem na Krzyżu, aby móc znaleźć się w niedostępnej światłości, która jest niedostępna dla ludzi (1 Tm 6, 16) czyli wejść w płaszczyznę mistyki misteriów, tajemnic życia Jezusa, aby móc odsłonić tę tajemnicę w Chrystusie poprzez Pisma zawarte w całym roku liturgicznym, bo to wszystko musi być zgodne z teologią misterium, teologią zbawczego planu Boga, urzeczywistniającego się w historii (ks. Wacław Świerzawski).

Moje odwieczne powołanie, które zmierzało do poznania, a następnie odsłonięcia światu tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego równoznaczne jest przede wszystkim z ontologicznym zjednoczeniem duszy mej z Bogiem w Chrystusie, bo tylko w doskonałym zjednoczeniu naszego umysłu i naszej woli z Bogiem można osiągnąć tę tajemnicę Bożą, która oparta jest na mistyce katolickiej, na katolickim dogmacie i wszystko ma mocne oparcie na scholastycznej doktrynie analogii (Thomas Merton).

Wszystkie tajemnice Boże, tak jak i tajemnica **T r ó j k ą t a B e r m u d z k i e g o** są Boskie i nikt ich nie zna, tylko Duch Boży (1 Kor 2, 7-12), który przenika wszystko, nawet głębokości Samego Boga (1 Kor 2, 10), dlatego też mocą Ducha Świętego jestem wprowadzana w trynitarne życie Boga i poznaję miłość Chrystusa przewyższającą wszelką wiedzę, którą napełnieni dojdą do całej Pełni Bożej (Ef 3, 17-19).

Umiłowani mistyczni Rodzice Niebiescy w sposób nadprzyrodzony udzielają się córce Swej wnosząc do jej władz duchowych teologiczne cnoty wlane, za pomocą których może ona kontaktować się z Nimi. Za pomocą wiedzy, cnót teologicznych i darów Ducha Świętego poznałam nadprzyrodzoną rzeczywistość tajemnych wchłonięć bytów skończonych ze zmiennego świata, która trwa między Bytem Nieskończonym a światem przyrodzonym.

Tylko nieskończona dobroć Trójcy Świętej i Mamy Niebieskiej mogła duszę moją wprowadzić w tajniki nadprzyrodzonego świata, bo osiąść tajemnicę Trójkąta Bermudzkiego na sposób ludzki jest niemożliwe, bo przecież wiele było nieścisłych definicji znikania statków, samolotów i ludzi w obrębie Trójkąta Bermudzkiego i w innych tajemnych miejscach na świecie, ale wszystko kończyło się fiaskiem. W całym Wszechświecie są wzajemne powiązania odnośnie **9 - tki** (cyfra **9** odzwierciedla obecność Matki Bożej), jak i **11 - tki** (cyfra **11** odzwierciedla obecność Pana Jezusa na intencję **11-tu** dobrych Apostołów), a o tych znakach czasu sporo napisałam nie tylko w swoich duchowych książkach, ale również w listach skierowanych do duchowieństwa, które były pisane niejednokrotnie w formie publikacji, także dusza wybrana do tak wielkiego nadprzyrodzonego zadania musiała być ściśle związana z jedyną prawdziwą wiarą tj. z wiarą katolicką.

Aby w całej pełni zrozumieć tajemnicę Trójkąta Bermudzkiego, to można jedynie poprzez prawdę Bożą, którą można osiągnąć, jeżeli bierze się pod uwagę ziemski i nadprzyrodzony świat. Dla duszy wybranej do wejścia w tę Boską tajemnicę, a następnie odsłonięcie jej światu Zbawiciel zagwarantował bezpieczeństwo od błędu i prawda ostatecznie musi zwyciężyć. W tak wielkiej sprawie Bożej, gdzie za pomocą duszy mej przekazana będzie tajemnica Trójkąta Bermudzkiego jeszcze raz objawi się w dziejach świata nieskończona zbawcza potęga Odkupienia, która jest potęgą miłosiernej Miłości Trójcy Świętej i Matki Bożej; i poprzez odsłonięcie tej wielowiekowej tajemnicy zatriumfuje Trójjedyny Bóg wraz z Gwiazdą Morza, a ludzie “przejrzą” i nawrócą się w Panu naszym Jezusie Chrystusie.

☛ **Wskazówka dla teologów** rozpatrujących moją nadprzyrodzoną misję. Moi drodzy, abyście mieli ułatwione zadanie w tak trudnym duchowym Dziele Bożym, to proponowałabym, abyście najpierw zaczęli wczytywać się w znaki czasu, które przedstawiłam w Dziele ascezy mistycznej odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego w zeszycie nr. 2 E i 2 F, a jest ich tam parę tysięcy (w pozostałych duchowych książkach również je podawałam, ale jest ich już znacznie mniej), które potwierdzają, że jestem tą duszą wybraną do odsłonięcia światu tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego i innych tajemnych miejsc. Te święte znaki czasu są dowodami nie do obalenia przede wszystkim dla osób niewierzących, że zostałam odwiecznie wybrana do tak wielkiego, nadprzyrodzonego celu, który w Bogu jest zawarty.

Dzieło Boże odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego oparte jest na bezgranicznej ufności w Opatrzność Bożą, dlatego też twardo obstaję przy swoich racjach, bo w tym Świętym Dziele nie można ustępować przed niczym i nikim, tylko przed Bogiem, bo mamy spełniać wolę Bożą a nie ludzką. Tajemnicę Trójkąta Bermudzkiego dusza moja poznała za wstawiennictwem Róży Duchowej Maryi (**9**) w Jezusie Chrystusie (**11**) i doszłam do tego poprzez **4 Bramy**, które wiodą do Królestwa Niebieskiego tj.: 1). pokora; 2). wyrzeczenie się własnej woli; 3). cierpliwość wśród doświadczeń życia; 4). Chrystus Ukrzyżowany (Jan od Aniołów) czyli musiałam zamknąć oczy fizyczne na świat przyrodzony, a otworzyć oczy ducha na świat niewidzialny, wieczny, także wszystko ma krążyć dookoła Boga, dookoła Jezusa Chrystusa obecnego w Eucharystii, a ponadto należy uczestniczyć

w liturgii i przyjmować Boga ukrytego, aby stanowić jedność z Kościołem Boga Żywego (ks. Wacław Świerzawski).

Moja pielgrzymka wiary dobiega już końca, dlatego też mocą i mądrością Bożą (1 Kor 1, 24) pełnię z niestrudzonym zapałem wolę Umiłowanego dla dobra Kościoła Jego, aby wszyscy stanowili jedno (J 17, 21) i w jedności dążyli do wiekuistego świata. Na mojej kalwaryjskiej drodze w nieskończonej pełni Króla całego Wszechświata, Jezusa Chrystusa urzeczywistniam odwieczne powołanie, dzięki któremu dusza ma weszła w nieskończone, niepojęte tajemnice Jego, które występują w niepojęcie przepięknej, niebieskiej harmonii Ducha Świętego w Ojcu Przedwiecznym poprzez Ukochanego.

W swoim ziemskim pielgrzymowaniu za sprawą **Wiekuistego, Trójjedynego Boga** jestem zawsze trochę cierpiąca, ale nie z takim samym natężeniem cierpienia, także zżyłam się na stałe z cierpieniem, które tak bardzo użyźnia duszę moją na wzór Pana naszego, a poza tym poprzez te błogosławione cierpienia mogę odpokutować za grzechy swe i pokutować za cały ułudny, niemoralny świat. Na mojej drodze doskonałości najbardziej modłę się wewnętrznie, co widać to bardzo wyraźnie z mojego pisania, bo przecież jest to modlitwa wewnętrzna przelana na ekran komputerowy, dlatego też w tej duchowej adoracji Najświętszego przelewam duchowe natchnienia, które płyną z głębi duszy mej, która niejednokrotnie znajduje się w niezgłębionych otchłaniach niepojętości Pana naszego.

Nieśmiertelny Przyjaciół Niebieski wprowadził duszę mą w niewyczerpaną miłosną głębię Słowa Swego, także ona jako świątynia Boga (1 Kor 3, 16-17) przenika w Nim nie tylko rzeczywistości naszego czasu, ale również wiecznego czasu. Kiedy w mistycznych nocach dusza moja opuszczała w Bogu czasoprzestrzeń, to bardzo często **l e w i t o w a** ła w sferach doczesności i nieskończoności, i cieszyła się tą błogą niepojętością Bożą, o której nie mają pojęcia wszyscy śmiertelnicy, i ona czuła się tak, jakby ciągle wdychała ogrom tajemnic Bożych, które przesiąknięte są niewymowną miłością Samego Zbawiciela.

Z woli Pana Jezusa w Trójcy Jedynego pełnię umiłowaną wolę Jego, dlatego też przekazuję swoje duchowe życie, które nasiąknięte jest bezcennymi darami, jak fizycznymi czy też duchowymi boleściami, które wzmacniają mnie w morskiej toni życia mego, która wprowadziła duszę moją w niesamowite głębiny miłosierdzia Bożego. Cały czas idę drogą Jezusa Chrystusa, Syna Boga Żywego i Niepokalanej, Ich najdoskonalszymi świętymi śladami, i z Ich wszechpotężną pomocą spełniam w całej pełni Ich odwieczną wolę czyli moją ziemską misję, którą mam od Nich, i którą ukochałam nade wszystko, i poprzez którą dusza ma osiągnie wieczyste zbawienie.

Jako córka Boskiego Oblubieńca w każdym momencie wszystko odnoszę do Niego, i najlepiej czuję się zupełnie sama tylko w Nim, bo wówczas za sprawą Jego w idealnej ciszy dusza ma może wchodzić w niepojętości Jego. Wśród udręk czy też oschłości tej przemijającej doczesności zawsze mam przed oczyma **Krzyż Chrystusa**, który jest światłem, mądrością, miłością i zbawieniem dla każdej duszy. Mimo, że niejednokrotnie byłam

wewnętrznie rozdarta przez rozterki i duchowe cięcia, ale nauczyłam się w Panu naszym, że będę walczyć o Dzieło Jego do końca swoich dni, bo poprzez te dotkliwie przeciwności nad wyraz uodporniałam się w Ukochanym i nie pozwolę zagłuszyć sumienia swego zaborcom tego zniewolonego świata, którzy krzykiem zbijają argumenty.

Moja ziemską codzienność, która przekazywana jest wraz ze świętymi znakami czasu nasiąknięta jest niewyrażalnym żarem miłości do Boskiego Oblubieńca, który zawładnął mną w całej pełni, dlatego tak śpieszno duszy mej do wiekuistego szczęścia w Domu Odwiecznego Pana. Z woli Wszechwładnego dusza moja, jako oblubienica Jego weszła w tajemne poznanie Jego, w niepojętą wiedzę Jego Boskiej Troistości, która zawarta jest w niezgłębionych głębinach niekończącej się nieskończoności. Dusza moja pragnie jedynie tylko towarzystwa Nieśmiertelnego, który mistycznymi strzałami Swymi miłości zranił ją, także ona nieustannie woła do Niego, aby On wypalał w niej wszystkie niedoskonałości, które pozwoliłyby jej w idealnej czystości przeobrazić się w Niego.

Każdego dnia ogarniam cały grzeszny świat w Panu naszym Jezusie Chrystusie, i wówczas tak bardzo cierpię jak Matka Bolesciwa Maryja pod krzyżem Syna Swego, bo jak tutaj obojętnie przejść do innych spraw skoro serwowany jest nam świat bez Ojca Niebieskiego, który przecież jest światem bez nadziei (Ef 2, 12), w którym popełnia się tak wiele okrucieństw, wypaczeń i niesprawiedliwości, także również podczas pisania takich tekstów związanych z tą kulturą kłamstwa i śmierci, którą jawnie głosi się, niesamowicie cierpię duchowo tym bardziej, że odbieram ducha tych okrutnych niegodziwców, którzy tak bardzo ranią Boskiego Odkupiciela w dzieciach Jego.

W moim odwiecznym duchowym powołaniu mam oczyszczone serce przez wiarę, i każde cierpienie nad wyraz oczyszcza i wzmacnia mnie w Umiłowanym, który pragnie, abym przyniosła jak najobfitszy owoc w Nim (J 15, 2) w tym zsekularyzowanym świecie, w którym serwuje się prawa, które uwłaczają godności ludzkiej i pozbawiają praw nienarodzonym niechcianym dzieciom. B ł o g o s ł a w i ę tych, którzy prześladowali mnie na mojej drodze krzyżowej, bo dzięki prześladowcom dojrzałam do nadprzyrodzonej misji swej, a poza tym jedynie w błogich, najokrutniejszych czeluściach cierpień fizycznych, jak i duchowych w idealnej samotni słyszę głos Pana naszego, także jestem nad wyraz oswojona z cierpieniami i najlepiej czuję się, gdy jestem jedynie sam na Sam z Ukochanym, o czym już niejednokrotnie wspomniałam.

✠ ✠ ✠ **Boski Mistrzu**, Ty najlepiej wiesz, jak prowadzić duszą mą do całkowitego zjednoczenia ze Sobą, i szlakiem Swoim prowadzisz ją do zbawienia; i córka Twoja z rycerską odwagą i z głębokim przywiązaniem do Ciebie poprzez żelazną, wewnętrzną dyscyplinę, która uzbraja ją do walki w jej odwiecznym powołaniu z woli Twej wchodzi w nadprzyrodzone prawdy Twe. Odkupicielu doświadczasz mnie poprzez najprzeróżniejsze przeciwności, aby zahartować do jak najbardziej heroicznego walki, gdzie okres największej pokuty był dla mnie okresem największych pociech. **Jezu Chryste** leczysz mnie nieustannie bólem, a łaskami Swymi uspokajasz moje bolesne przeżycia, dzięki którym nabieram mocy

Twej i nieustannie trwam w męce Twej, także nikt nie jest w stanie oddzielić mnie od Ciebie i od drogi, na której oparta jestem o Twój Święty Krzyż, dzięki któremu dusza ma poznać w Tobie tajemnice Twe. P a n i e, za sprawą Twą dusza moja musiała sama wyniszczyć i unicestwić się, aby pozbyć się wszelkich niedoskonałości, i dzięki Twojemu nieskończonemu miłosierdziu ona zaznaje wielkiej słodyczy, pokoju i przyjaźni z Tobą wśród obfitości doznań duchowych. Mój Mistrzu Niebieski jestem taka “mała” i proszę Cię rozświeć mój umysł, aby wszystkie Twoje prawdy przyrodzone i nadprzyrodzone zamierzone dla duszy mej mogłam przekazywać w dostępnym i w zrozumiałym świetle. Najśłodszy **Zbawicielu** dzięki Tobie buduję Kościół z żywych kamieni swoich dni, dlatego też coraz usilniej oczyszczasz mnie przygotowując zmysły me i duszę do zjednoczenia się z Tobą, żeby przekazać mi tajemnice Swe, które odwiecznie przygotowałeś dla grzesznej córki Swej i tylko dzięki łasce Twej tak często mogę doświadczać Ciebie w twierdzy duszy mej przy jednoczesnym zaparciu się samej siebie. Najukochańszy Oblubieńcze Niebieski wiem, że potrzeba mi jeszcze trochę czasu, aby wypełnić się odwieczny plan Twój, dlatego też muszę przebywać w stałej łączności z Tobą i muszę też przeżywać chwile męki mej, tak jak Ty przeżywałeś mękę Swą, tylko bez porównania okropniejszą; i dzięki Ci za to, że za przyczyną Twą weszłam w czas, który przewidziałeś dla duszy mej, aby ona wypełniła zamiary Twe. † † †

Zrządzeniem Bożej Opatrzności cała moja nadprzyrodzona misja dokonuje się w tajemnicy Krzyża i Zmartwychwstania, aby żadna istota ludzka nie rościła sobie jakiegokolwiek prawa do Dzieła Bożego, które prowadzę w Imię Boże. Boski Mistrz Doskonałości, **Jezus Chrystus** troszczy się o duszę moją, bo dobrze wie, że ona wyznaje Mu miłość i nad wyraz tęskni za Nim, a poza tym widzi On jak w aktach uwielbienia w zachwytach ona wielbi Go, dlatego też poucza, oświeca i pociesza ją w duchu Swym, aby w prawdzie Jego świadczyła ona o nieskończonym miłosierdziu Jego.

Moja droga świętości odbywa się poprzez miłość Bożą, która rozlana jest w naszych sercach przez Ducha Świętego, który został nam dany (Rz 5, 5) i wola moja działa według wskazań tego Ducha, aby osiągnąć cel wieczny. Poza Panem Jezusem nie istnieje dla mnie żadna inna miłość, także z wielkim utęsknieniem dusza moja czeka tej chwili, aby wyrwać się w Panu naszym z cielesnego więzienia na całą wieczność, aby móc poświęcić się miłowaniu Stwórcy z wielką, nieskończoną miłością Jego.

W prowadzeniu duchowego Dzieła Wszemmocnego jestem nad wyraz rozkochana, a co za tym idzie, to i w Nim Samym, który dał mi płomiennego ducha Swego, abym do samego końca wytrwała jak najgodniej w duchowej winnicy Jego, która jest z nie z tego świata. Z pomocą Dziewicy Maryi stałam się dzieckiem Jej Syna Jezusa Chrystusa, także mocą łaski Ukochanego jestem zawsze bezpieczna tylko w Nim i na polecenie Jego wyszłam na narody świata ze swoją duchowością, aby zadziwić “mędrców” tego świata, którzy niejednokrotnie poprzez pychę swą wprowadzają nas w najprzeróżniejsze zniewolenia, które nacechowane są najprzeróżniejszymi zwyrodnieniowymi prawami, które są przeciwstawne nie tylko do praw Bożych, ale i naturalnych.

Jako pustelniczka wewnętrzna jestem niezależna w odkupieńczych cierpieniach Chrystusa, bo wszelkie ziemskie groźby i niebezpieczeństwa są dla mnie niczym, bo przecież chroniona jestem przez najukochańszych Rodziców Niebieskich, dlatego też nie potrzebuję żadnej zniewolonej godności ziemskiej, bo gardzę nią, cenię sobie tylko to, co związane jest z Bogiem i nie wyrzeknę się swojej ukochanej misji, którą głoszę w uniżeniu jako córka Mistrzów Niebieskich. W jedności z Kapłanem Niebieskim za wstawiennictwem Niepokalanej w Ich miłości i sprawiedliwości mogłam sprostać Ich duchowemu Dziełu, które odwiecznie zaplanowane było na duszę mą, i które zaczęłam już powoli drogą internetu przekazywać całej ludzkości, co jeszcze parę lat temu było dla mnie nie do pomyślenia, bo przecież byłam pewna, że wszystko odbędzie się dopiero po śmierci mej. Na morzu egzystencji mej nigdy nie wpadłam w rozpacz i to dzięki Boskiemu Oblubieńcowi memu, który przecież chroni mnie przed złością i podłością ludzką, a to nieludzkie i niekatolickie ignorowanie moich przesylek przez duchownych na czele ze Stolicą Apostolską, jedynie tylko wzmocniło mnie w Bogu, bo dzięki temu dostałam p o z w o l e n i e od Mistra Niebieskiego, aby ujawnić się z nadprzyrodzoną misją mą.

Wieloletnie o l e w a n i e duchowego Dzieła Bożego przez niekompetentnych i nieuduchowionych kapłanów bardzo mnie martwiło i niejednokrotnie dołowało, i często podnosiło się mi ciśnienie przy mojej wieloletniej chorobie nadciśnieniowej, że byłam zmuszona brać dodatkowe tabletki na spadek ciśnienia, i często też spać nie mogłam z tego powodu, a od kiedy za przyczyną Gwiazdy Morza Maryi pod wpływem Ducha Świętego w Chrystusie nagłośniłam przez internet nadprzyrodzoną misję mą, to wrócił mi spokój ducha, także dalej wielbię Oblubieńca Niebieskiego poprzez duchowe Dzieło Jego, które będzie ewangelizować dzieci Jego, które tak bardzo ranią Jego. Okrutni i nieludscy innowiercy przesiąknięci kłamstwem, które nieustannie głoszą doczekali się odpowiedniego duchowego Dzieła Stwórcy, które w wierze, nadziei i miłości wytrwale prowadzę w Nim, i które trzeba w n i k l i w i e p r z e b a d a ć w Kongregacji Nauki Wiary, aby zmierzyć się z Boską prawdą, którą z w o l i Boskiego Oblubieńca przekazuję całej zniewolonej ludzkości, w której “wielcy” tego świata promują chore prawa nie tylko dla rodziny, ale we wszystkich dziedzinach naszego życia.

Jako duchowa córka **Nieśmiertelnego**, który jest światłością świata i światłością mą zmierzyłam się z odwiecznym wezwaniem mym, które odwiecznie było przygotowane na obecny zniewolony czas, w którym nad wyraz kwitnie kultura odrzucenia, także ufając w moc Chrystusowego Krzyża z góry wiem, że w Krzyżu Pana naszego wszystko pokonam, bo Święty Krzyż rozprasza wszelką ciemność, i znajdujemy się wówczas jedynie w świetle prawdy i miłości zmartwychwstałego Zbawiciela i Odkupiciela. Niezwykle uduchowieni kapłani wyczuwają momentalnie ducha drugiej osoby, i oni jak już czytają moje duche teksty napisane w Bogu, to przecież od razu odczytują ducha mego i dobrze wiedzą, że to potrzeba najwyższej klasy teologów, aby w duchu Bożym mogli oni rozsądzić o tak niepojętych sprawach Stwórcy, które pochodzą z niepojętego bezkresu Jego, i Bogu dziękuję, że nareszcie śledzi moje twitterowe konto jak najbardziej kompetentny duchowny, a mianowicie Rzecznik Konferencji Episkopatu Polski **ks. Paweł Rytel-Andrianik @xRytel**. Szczęść Boże ! Anna Aniela Flak